

WARSZAWA ..... 1920  
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Próba



## Spis treści

<b>Białe róże</b> .....	4
Tekst utworu .....	4
Nuty i akordy .....	5
Informacje o utworze .....	6
<b>Czerwone maki na Monte Cassino</b> .....	8
Tekst utworu .....	8
Nuty i akordy .....	10
Informacje o utworze .....	12
<b>Deszcz, jesienny deszcz</b> .....	15
Tekst utworu .....	15
Nuty i akordy .....	16
Informacje o utworze .....	17
<b>Hej chłopcy, bagnet na broń</b> .....	18
Tekst utworu .....	18
Nuty i akordy .....	19
Informacje o utworze .....	20
<b>Hej, hej ułani</b> .....	21
Tekst utworu .....	21
Nuty i akordy .....	23
Informacje o utworze .....	24
<b>Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)</b> .....	26
Tekst utworu .....	26
Nuty i akordy .....	27
Informacje o utworze .....	28
<b>My partyzanci majora Hubali</b> .....	30
Tekst utworu .....	30
Nuty i akordy .....	32
Informacje o utworze .....	33
<b>My, Pierwsza Brygada</b> .....	37
Tekst utworu .....	37
Nuty i akordy .....	40
Informacje o utworze .....	41
<b>O mój rozmarynie</b> .....	43
Tekst utworu .....	43
Nuty i akordy .....	44
Informacje o utworze .....	45
<b>Szara piechota</b> .....	47



Tekst utworu .....	47
Nuty i akordy .....	48
Informacje o utworze .....	49
<b>Warszawianka</b> .....	51
Tekst utworu .....	51
Nuty i akordy .....	55
Informacje o utworze .....	56
<b>Wojenko, wojenko</b> .....	58
Tekst utworu .....	58
Nuty i akordy .....	59
Informacje o utworze .....	60



## Białe róże

**Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki**

**Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau**

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż  
przeszło lato jesień zima już  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Hej dziewczyno ułan w boju padł  
choć mu dałaś białej róży kwiat  
czy nieszczerzy był twej dłoni dar  
czy też może wygasł twego serca żar.

W pustym polu zimny wicher dmie  
już nie wróci twój Jasieńko , nie  
śmierć okrutna zbiera krwawy lud  
zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.



## Białe róże

Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau

♩ = 100

Roz - kwi - ta - ły pą - ki bia-łych róż. Wróc Ja - sień - ku  
z tej wo-jenk - ki, wróc! Wróc, u - ca - łuj jak za daw-nych lat,  
dam Ci za to ró - ży naj-pięk-niej-szy kwi - at, wróc, u - ca - łuj,  
jak za daw-nych lat, dam Ci za to ró - ży naj - pię-kniej-szy kwiat!

\* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

## Białe róże

**Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki**

**Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau**

### Informacje o utworze

Jedna z najbardziej znanych piosenek żołnierskich z czasów I wojny światowej. Napisana została w Makowie w listopadzie 1914 roku przez Jana Lankau do melodii czardasza. Piosenka, znana już w czasie walk na Wołyniu. W 1918 roku poeta Kazimierz Wroczyński uzupełnił ją o kolejne zwrotki, a Mieczysław Kozara-Słobódzki napisał nową muzykę. W tej wersji zyskała popularność zarówno w trakcie kampanii wrzesniowej, jak i w oddziałach partyzanckich.

### Nota historyczna

„Białe róże” to jedna z wielu polskich pieśni wojskowych i patriotycznych, nawiązujących stylistyką do staropolskich „lamentów” i „dumek ukraińskich”. Pieśń ta powstała najprawdopodobniej w 1918 roku. Muzykę skomponował Mieczysław Kozar – Słobódzki. Autorami tekstu byli Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau. „Białe róże” bardzo szybko zyskały sobie wielką popularność i były jedną z ulubionych pieśni żołnierzy walczących w polskiej „wojny po wojnie” w latach 1918 – 1921 r. Pierwsze cztery zwrotki są wspomnieniem dziewczyny, której ukochany („Jasieńko”) poszedł na wojnę, a za którym ona teraz tęskni i którego prosi o powrót. W drugiej zwrotce pojawia się tragiczny omen – kwiat białe róży, którym dziewczyna ozdobiła karabin swojego chłopaka, upadł na ziemię i zwiędł, zanim ten zdążył odejść. W kolejnych zwrotkach narrację przejmują domniemany kolega poległego żołnierza, który przekazuje wieść o jego śmierci i pociesza dziewczynę przypominając, że jej ukochany chwalebnie zginął za Ojczyznę.

### Tło historyczne

Przypadające na 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości jest pamiątką po dniu, w którym w 1918 roku odzyskaliśmy swoją stolicę. Był to jednak dopiero początek drogi do pełnej odbudowy niepodległego państwa polskiego, w granicach spełniających narodowe aspiracje. Kiedy w Warszawie rozbrajano Niemców i ustanawiano władze państwa polskiego od prawie dwóch tygodni walczył już Lwów, zmagający się ze zbrojnym puczem ukraińskich nacjonalistów. W grudniu 1918 roku o swoje prawo do polskości upomniatała się Wielkopolska, rozpoczynając kolejne z polskich powstań. Rok 1919 przyniósł początek nigdy niewypowiedzianej wojny z bolszewicką Rosją, która próbowała odebrać Polsce Wileńszczyznę. O dawną stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego siłą upomniatała się też „nowa Litwa” – republika ze stolicą w Kownie. Kiedy polityka usankcjonowała militarne wyniki Powstania Wielkopolskiego ... rozpały się nowe fronty. W sierpniu 1919 roku Górny Śląsk po raz pierwszy stanął do walki o przynależność do Polski. Rok przyniósł burzę, która o mało nie zniszczyła odradzającej się Polski.

Po wygaszeniu konfliktu z Ukraińcami stanęliśmy praktycznie sami wobec całej potęgi bolszewików. Razem z władcami Kremla poszło przeciwko Polsce Kowno – chętnie przyjmując „w podarunku” Wilno, oraz Czechosłowacja – zagarniając siłą Zaolzie. Kosztem wielkich ofiar odparliśmy atak, który mógł podpalić Europę. Jeszcze w sierpniu kolejne powstanie podnieśli Ślązacy, którzy tym razem nie dali się stłamsić niemieckiej przewadze. Kiedy wydawało się, że jednak stracimy polską Wileńszczyznę pozorowany „bunt” dywizji generała Żeligowskiego odbił ten region, przywracając go – zgodnie z wolą większości mieszkańców – Rzeczypospolitej. Dopiero w 1921 roku rozstrzygnęła się sprawa Górnego Śląska, który na początku maja, z iście śląskim uporem, trzeci raz stanął do walki, a rok później oficjalne przyłączenie wywalczonej przez powstańców części Górnego Śląska do Polski oficjalnie zakończyło „wojny po wojnie”. Tylko Pomorze zajęliśmy na mocy rozstrzygnięć dyplomatycznych. Pozostałe granice kształtował przede wszystkim czyn zbrojny, którego skutki przyjmowała dyplomacja.

Opracował: Piotr Pacak



## Czerwone maki na Monte Cassino

**Muzyka: Alfred Schütz**

**Słowa: Feliks Konarski**

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur.  
Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur.  
I poszli szaleni zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,  
niejeden z nich dostał i padł,  
jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Raławic z przed lat.  
Runęli impetem szalonym,  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,





Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.



## Czerwone maki na Monte Cassino

Muzyka: Alfred Schütz

Słowa: Feliks Konarski

♩ = 100

C  

Czy wi-dzisz te gru - zy na szczy - cie tam wróg twój się kry - je jakszczur! Mu-

5  

si - cie, mu-si - cie, mu - si - cie za kark wziąć i strą - cić goz chmur! I

9  

posz - li sza-le - ni za - żar - ci, i posz - li zdo-by - wać i mścić! I

13     

posz - li jak zaw-sze u - par - ci, jak zaw-sze za ho - nor się bić. Czer-won-ne



# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

♩ = 100

17

ma-ki na Mo - te Cas - si - no za-miast ro - sy pi - ły pol - ską krew. A po

21

tych ma-kach szedł żoł-nierz i ginął, lecz od śmier-ci sil-niej-szy byłniew! Przej-dą

25

la - ta i wie - ki prze-mi - ną, po-zos - ta - ną śla-dy daw-nych dni, i tyl-ko

29

ma-ki na Mon-te Cas-si - no czer-wień-sze bę-dą bo z pol-skiej wros-ły krwi!

## Czerwone maki na Monte Cassino

**Muzyka: Alfred Schütz**

**Słowa: Feliks Konarski**

### Informacje o utworze

Polska pieśń wojskowa nawiązująca do udziału 2 Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa [1] w sławnej bitwie o Monte Cassino (maj 1944 roku). Słowa pierwszej zwrotki i refrenu napisał w nocy z 17 na 18 maja Feliks Konarski [2] (pieśniarz, kompozytor, poeta) z Teatru Żołnierza Polskiego. Muzykę napisał kompozytor i dyrygent Alfred Schütz [3]. Pierwsze wykonanie odbyło się 18 maja już po zajęciu ruin klasztoru. Pieśń z towarzyszeniem orkiestry Schütza zaśpiewał wówczas Gwidon Borucki. Konarski wspominał później tamte chwile: „Śpiewając po raz pierwszy Czerwone maki u stóp klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bohaterstwa i ofiary – i hołdem ludzi żywych dla tych, którzy przez miłość wolności polegli dla wolności ludzi...”. Drugą zwrotkę Konarski dopisał kilkanaście godzin później a trzecią w 1969 roku – w 25 rocznicę bitwy.

[1] Władysław Anders (1892-1970) – polski wojskowy i polityk, dowódca 2 Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino.

[2] Feliks Konarski (1907-1991) – polski poeta, pieśniarz, pisarz, aktor, piłkarz.

[3] Alfred Schütz (1910 – 1999) – polski kompozytor, pianista.

### Nota historyczna

Wzgórze Monte Cassino (Włochy, Apeniny Środkowe, Dolina rzeki Liri między Rzymem i Neapolem) zastępowało już w średniowiecznej Europie dzięki klasztorowi benedyktynów, który założył w latach 525-529 (n.e.) Święty Benedykt z Nursji. Ze względu na strategiczne położenie wzgórza na drodze z południa do Rzymu między styczniem a majem 1944 roku stoczono w tym rejonie cztery bitwy, które razem uznano później za jedną z najbardziej zaciętych walk II Wojny Światowej. Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: „Bitwa o Cassino – największa lądowa bitwa w Europie – była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej”. Trzy ataki zakończyły się krwawymi porażkami Aliantów.

W ostatniej bitwie – stoczonej między 11 a 19 maja – decydującą rolę odegrał 2 Korpus Polski, dowodzony przez generała Władysława Andersa. Przyjmując propozycję udziału w tej bitwie uznał on, że zwycięstwo w tym starciu będzie wielkim sukcesem sprawy polskiej, zagłuszającym sowiecką propagandę – wedle której „Polacy unikają walk z Niemcami”. Operacja otrzymała kryptonim „Honker” („Krzyk dzikich gęsi”). Polscy żołnierze tłumaczyli sobie tę nazwę jako „krzyk gęsi wracających do kraju”. 11 maja – przed pierwszym atakiem – odczytano żołnierzom rozkaz dowódcy. Generał przypominał w nim min. że polski szturm będzie odwetem za „...za bandycką napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych sióstr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę – z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych Bóg, Honor i Ojczyzna”. Bitwa rozpoczęła się 12 maja o godzinie 1.00 w nocy. Mimo przejściowych sukcesów polski atak, podobnie jak poprzednie szturm, zakończył się krwawą porażką. Około godziny 14 generał Anders wydał walczącym oddziałom rozkaz wycofania się na pozycje wyjściowe. Przerwę wykorzystano na reorganizację oraz uzupełnienie strat ludzkich i zapasów materiałowych. Trzeba tutaj podkreślić, że broniący się Niemcy z 1 Dywizji Pancerno – Spadochronowej ponieśli tego dnia ogromne straty. Z kolei niemieckie dowództwo, zdezorientowane polskim atakiem co

do głównego kierunku alianckiego uderzenia zaniedbało ostłonę innych odcinków, dzięki czemu możliwe były sukcesy oddziałów francuskich atakujących w Górach Auruncyjskich i nad rzeką Garigliano. Przez następne dni trwały bombardowania niemieckich pozycji.

Drugi polski atak ruszył 16 maja i przyniósł upragniony przełom. Nasze oddziały zdobyły i utrzymały „Widmo”, „593”, „Monte Castellone” i „Massa Albanetę” oraz „Colle San Angelo”<sup>[1]</sup>. Oznaczało to praktyczne przełamanie północnego skraju niemieckiego pierścienia obronnego. Wobec przekroczenia przez Brytyjczyków zbiegu rzek Rapido i Lirii dalsza obrona Monte Cassino stała się niemożliwa. Skrajnie zmęczone i wykrwawione oddziały niemieckie opuściły swoje pozycje. 18 maja do ruin<sup>[2]</sup> klasztoru Monte Cassino wkroczył patrol polskiego 12 Pułku Ułanów Podolskich pod dowództwem podporucznika Kazimierza Gurbiela. Nasi żołnierze zatknęli na murach proporzec swojego pułku a później polską flagę – symbolicznie podkreślając polski udział w tej bitwie. Do 19 maja oddziały 2 Korpusu prowadziły jeszcze działania oczyszczające.

20 maja dowódca 15 Grupy Armii generał Harold Alexander wystosował do 2 Korpusu rozkaz z podziękowaniami za zwycięstwo: „Żołnierze 2 Polskiego Korpusu! Jeżeli mi dano do wyboru między którymkolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was – Polaków”.

W bitwie o Monte Cassino 2 Korpus Polski poniósł ciężkie straty – 923 poległych, 94 uznano za zaginionych, a 2931 żołnierzy zostało rannych.

#### Analiza tekstu utworu

Pierwsza zwrotka zaczyna się odwołaniem się do wzgórza klasztornego (na którego tle odbyło się pierwsze wykonanie), które dało nazwę tej bitwie i stało się jej symbolem. Tekst jest również przypomnieniem o żołnierskim obowiązku zbrojnego pomśzczenia polskich krzywd, żołnierskiej odwadze, zaciętości i Honorze Wojska Polskiego. Refren o „czerwonych makach wzrastających z polskiej krwi” jest odwołaniem się do popularnego motywu ze wspomnień weteranów bitwy nad Sommą (I Wojna Światowa), którzy opisywali flandryjskie pola czerwonych maków kojarzące się z krwią poległych żołnierzy. „Czerwone maki” były też wspomnieniem kwiatów, które akurat w czasie bitwy kwitły na szturmowanych przez Polaków wzgórzach. Dla autora tekstu stały się one wiecznym symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy. Druga zwrotka przypomina o ciężkich stratach w czasie bitwy („Niejeden z nich dostał i padł”). Porównuje ataki polskiej piechoty do szarży polskich szwoleżerów z 1 Pułku Gwardii Cesarskiej w wąwozie Somosierry (30 listopada 1808) oraz szarży II szwadronu II Brygady Legionów Polskich pod Rokitną (13 czerwca 1915). W okresie PRL motyw rokitniańskiej szarży został zastąpiony atakiem chłopskich kosynierów w bitwie pod Raławicami 4 kwietnia 1794 roku (Powstanie Kościuszkowskie). Ostatnia część drugiej zwrotki jest symbolicznym obrazem całej bitwy – Polacy, w odróżnieniu od wcześniejszych ataków – bezpośrednio nie atakowali wzgórza klasztornego. Trzecia zwrotka rozpoczyna się obrazem Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino („rząd białych krzyży”). Autor przypomina o tym, jak wielką cenę zapłacili polscy żołnierze za zwycięstwo w tej bitwie ... i za tą ziemię, która na wieczność stała się ich własnym kawałkiem dalekiej Polski, do której szli z „niehumanitarnej ziemi”<sup>[3]</sup>. Pieśń kończy przypomnienie, że za wolność trzeba płacić ..... ofiarą krwi i życia.

Jeszcze w czasie wojny „Czerwone maki” rozeszły się między polską diasporę i trafiły do okupowanej Polski. Trzy miesiące po bitwie w nowojorskim tygodniku polskim pisano „Piosenka [...], którą śpiewa teraz cały II Korpus, którą śpiewać będziemy wszyscy. Jest to piosenka urodzona w bitwie, piosenka mówiąca po prostu, co czują wszyscy, przeznaczona do chóralnego śpiewu, piosenka, która jest tym dla naszego dzisiaj – czym dla wczoraj był «Rozmaryn»”. W okresie stalinowskim z powodów politycznych były oficjalnie pieśnią zakazaną ... acz nieoficjalnie bardzo popularną. Z czasem „Czerwone maki” były traktowane niemal jak drugi hymn narodowy. Jeszcze za PRLu przyjął się zwyczaj słuchania tej pieśni na stojąco.

<sup>[1]</sup>Podczas niemieckiego kontrataku na San Angelo, kiedy polscy żołnierze zaczęli się łączyć, sierżant Marian Czaplinski poderwał swoich kolegów intonując „Jeszcze Polska nie zginęła” (wspomina o tym



Mlechior Wańkowicz w „Monte Cassino”).

[2]Klasztor został zniszczy 16 lutego 1944 roku przez nalot 265 alianckich bombowców. Decyzję o bombardowaniu podjął nowozelandzki generał Bernard Freyberg za zgodą generała Harolda Alexandra. Atak ten odbił się mocny echem na całym świecie i był powszechnie krytykowany – również przez alianckich dowódców. Nie przyniósł także żadnych korzyści wojskowych – Niemcy mogli bronić się w ruinach lepiej niż w całej budowli.

[3]„Nieludzką ziemią” nazywano obszary ZSRR, na które przymusowo wywożono w latach 1939-41 Polaków ze wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Opracował: Piotr Pacak



## **Deszcz, jesienny deszcz**

### **Muzyka i słowa: Marian Matuszkiewicz „Rysiek”**

Deszcz, jesienny deszcz  
Smutne pieśni gra,  
Mokną na nim karabiny,  
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,  
W zapłakany świat,  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd  
Noc zapada znów,  
Ciemna główka twej dziewczyny  
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś  
Patrzy w mroczną mgłę  
I modlitwą prosi Boga  
By zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz  
Bębni w hełmy stal,  
Idziesz, młody żołnierzyku,  
Gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg  
Da że wrócisz znów,  
będziesz tulił ciemną główkę  
Miłej twej do snu.

## Deszcz, jesienny deszcz

Muzyka i słowa: Marian Matuszkiewicz „Rysiek”


  
 Deszcz, je-sien - ny deszcz, smut - ne pie - śni gra,

5
 
  
 mok - ną na nim ka - ra - bi - ny heł - my kry - je rdza.

9
 
  
 Nieś po bło - cie w dal w za - płą - ka - ny świat,

13
 
  
 prze - mo - czo - ne pod ple - ca - kiem o - siem naś - cie lat.



## Deszcz, jesienny deszcz

### Muzyka i słowa: Marian Matuszkiewicz „Rysiek”

#### Informacje o utworze

Tekst i muzykę skomponował w 1943 roku Marian Matuszkiewicz ps. „Rysiek”. W czasie wojny piosenka ta przez oddziały Armii Krajowej działające w Puszczy Kampinoskiej przeszła do warszawskich „Szarych Szeregów”, a później do innych okręgów tej organizacji. Autor utworu zginął w 1944 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym KL Stuthoff. Słowa „Deszczu jesiennego” stały się tytułem książki „Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat” napisanej przez żołnierza powstańczego „Parasola” – Ryszarda Góreckiego.

#### Nota historyczna

Inspiracją dla melodii była aria Nadira z opery „Poławiacze pereł” Georges’a Bizeta. „Deszcz, jesienny deszcz” opublikowano po raz pierwszy w harcerskim śpiewniku „Serce w plecaku” z 1957 roku oraz w „Śpiewniku zastępowego” z 1958 roku. W 1961 roku znalazła się również w „Śpiewaj z nami”. Wielką popularność w środowisku harcerskim „Deszcz, jesienny deszcz” zawdzięcza przede wszystkim tekstowi, odwołującemu się do typowo harcerskiego motywu leśnej wędrowni, służby i walki. Serca młodych zdobył sobie też odwołaniem się do nastoletniej miłości – główny bohater w trakcie marszu wspomina wszak swoją dziewczynę i marzy o tym, żeby do niej powrócić. Do ogromnej popularności piosenki przyczyniło się nagranie jej przez zespół Czerwone Gitary oraz Stanisława Sojkę. Znalazła się również w muzycznym widowisku „Niech no tylko zakwitną jabłonie” Agnieszki Osieckiej.

#### „Szare Szeregi”

„Szare Szeregi” były konspiracją Związku Harcerstwa Polskiego. Utworzone je już 27 września 1939 roku, tuż przed kapitulacją Warszawy. Nazwa „Szare Szeregi” pojawiła się początkowo w Poznaniu i odwoływała się wprost do koloru harcerskich mundurów oraz konspiracyjnego charakteru służby w czasie wojny. W 1940 nazwę tę przyjęto już w całym kraju. Organizacja dzieliła się na:

- Zawiszaków – młodzież w wieku 12-14 lat, niebiorąca bezpośredniego udziału w walce, przygotowująca się do pełnienia służby pomocniczej oraz ucząca się na tajnych kompletach dla przyszłego udziału w odbudowie Polski
- Bojowe Szkoły – grupowały młodzież od 15 do 17 lat, służącą w „małym sabotażu” i szkolącą się wojskowo jako przyszłe uzupełnienie Armii Krajowej,
- Grupy Szturmowe – młodzież powyżej 18 lat, służąca w „wielkim sabotażu” i tworząca elitarne oddziały podporządkowane Komendzie Dywersji Armii Krajowej. Program działania Szarych Szeregów zamykał się w trzech słowach – dziś, jutro, pojutrze. Dziś oznaczało konspirację i przygotowanie do walki. Jutro – otwartą walkę zbrojną z okupantami. Pojutrze – pracę dla wolnej Polski. Najważniejsze akcje bojowe harcerskich oddziałów to: Akcja Wieniec I i II, Akcja pod Arsenalem, Akcja Kutschera i udział w Akcji N. Oddziały harcerskie odznaczyły się również w Akcji „Burza” oraz w Powstaniu Warszawskim.

Opracował: Piotr Pacak



## Hej chłopcy, bagnet na broń

### Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami,  
Mocne serca, a w ręku karabin,  
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii.

Jasny świt się roztoczy,  
Wiatr owieje nam oczy  
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,  
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,  
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,  
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii.

Ciemna noc się nad nami  
Roziskrzyła gwiazdami,  
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,  
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed nami  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś  
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...  
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii!



## Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy! bagnet na broń! Długa droga da-le-ka przed na-mi! Mocne

6 ser-ce a w rę-ku ka-ra-bin, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na bro-ni! Jasny

10 świt się roz-to-czy, wiatr o-wie-je nam o-czy, I o-detchnąć da plu com i roz-go rzeć da krwi, i pio

14 sen-kę, jak tę-czę, nad na-mi ro-to-czy, w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

18 chłop-cy, bagnet na broń! Długa dro-ga, da-le-ka, przed na-mi trud i znój, Po zwy

22 cie-stwo my, mło-dzi, i-dzie-my na bój, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

25 bro-ni. gra-na-ty w dło-niach i bagnet na broń! Ciem-na

28 noc się nad na-mi roz-is-krzy-la gwiaz-da-mi, Bia-łe wstę-gi dróg w py-le, dłu-gie no-ce i dni, No-wa

32 Pol-ska, Zwy-cię-ska, jest w nas i przed na-mi w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

36 chłop-cy, bagnet na broń! Bo kto wie, czy to jut-ro, po-jut-rze, czy dziś, Przyj-dzie

40 roz-kaz, że już, że już trze-ba nam iść, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

43 bro-ni! gra-na-ty w dło-niach i ba-gnet na broń!

## Hej chłopcy, bagnet na broń

### Muzyka i słowa: Krystyna Krahelska „Danuta”

#### Informacje o utworze

To jedna z najpopularniejszych piosenek żołnierskich Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego. Autorką tekstu i melodii była Krystyna Krahelska ps. „Danuta”, która napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Utwór zdobył niezwykłą popularność, szczególnie wśród członków „Szarych Szeregów” i w Grupach Szturmowych batalionu „Zośka”. 20 listopada 1943 roku piosenkę opublikował podziemny dwutygodnik harcerski „Bądź gotów”, co spowodowało, że niebawem piosenka rozbrzmiewała także w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie, na Lubelszczyźnie, w Krakowskim, pod Grodnem i w Puszczy Kampinoskiej, skąd trafiła zapewne do Powstania Warszawskiego.

#### Nota historyczna

Piosenka „Hej chłopcy, bagnet na broń!” wbrew powszechnej opinii, nie powstała w czasie Powstania Warszawskiego. Krahelska napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Tekst składa się z 6 zwrotek z refrenem w 2 i 6 zwrotce. Jest on wezwaniem do gotowości związanej ze zbliżającą się walką czyli wielkim powstaniem. Autorka posługuje się bardzo poetyckimi obrazami, odwołującymi się wprost do emocji słuchaczy i starającymi się rozbudzić ich wiarę w nadchodzące zwycięstwo. Tekst opublikowano po raz pierwszy na łamach konspiracyjnego pisma „Bądź Gotów!” (21 numer z 20 listopada 1943 roku). W 1944 roku wszedł w skład dwóch konspiracyjnych antologii: „Pieśni Podziemne” oraz „Śpiewnik BCH”. Kilkakrotnie publikowano go również w czasie Powstania Warszawskiego. Piosenka Krahelskiej znalazła się w wielu antologiach powojennych. Była również wielokrotnie wykonywana i nagrywana, m.in. przez Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, Chór i Orkiestrę Polskiego Radia, zespół Czerwonego Gitary, Orkiestrę Uliczną z Chmielnej oraz solistów – np. Mieczysława Fogga czy Józefa Sojkę.

#### Postać Krystyny Krahelskiej ps. „Danuta”

Urodziła się 24 marca 1914 roku w Mazurkach koło Baranowicz, w inteligenckiej rodzinie o pięknych tradycjach patriotycznych.

Jej charakter ukształtowało harcerstwo, do którego wstąpiła w 1928 roku. Bardzo szybko została instruktorką. Już po roku prowadziła grupę zuchów. W 1931 roku uczestniczyła w praskim Zlocie Skautów Słowiańskich. Rok później zdała maturę w Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem. Studiowała geografię, historię i etnografię. Na przełomie 1936/37 roku pozowała Ludwice Nitschowej do pomnika warszawskiej Syrenki. We wrześniu 1939 roku Krystyna Krahelska brała udział w obronie Warszawy jako ochotniczka obrony cywilnej. Już w grudniu wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Działała jako łącznika i kurierka do zadań specjalnych na teren Nowogródzyczny, wielokrotnie wykazując się niepospolitą odwagą (do jej zadań należało m.in. przewożenie broni) i inteligencją. Dzięki przeszkoleniu do służby sanitarnej w 1943 roku podjęła pracę w szpitalu we Włodawie. W oddziałach partyzanckich na tym terenie organizowała szkolenia sanitariuszek. W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego była sanitariuszką (pod pseudonimem „Danuta”) 1108 plutonu 3 Szwadronu Dywizjonu „Jeleń” (7 Pułk Ułanów Lubelskich Armii Krajowej). 1 sierpnia 1944 roku jej pluton atakował budynek Domu Prasy przy ulicy Marszałkowskiej. Została ciężko ranna, kiedy próbowała ratować postrzelonego kolegę. Przeniesiono ją do szpitala przy ulicy Polnej 34, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarła nad ranem 2 sierpnia. Krystyna Krahelska została pośmiertnie awansowana do stopnia plutonowego.

Opracował: Piotr Pacak



## Hej, hej ułani

### Muzyka i słowa: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Niejedna panienska i niejedna wdowa,  
zobaczy ułana, kochać by gotowa.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Babcia umierała, jeszcze się pytała:  
czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
gdzie by nie kochały ułana mężatki.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Nie ma takiej chatki ani przybudówki,  
gdzie by nie kochały ułana Żydówki.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,  
czapkę ma na bakier i podkręca wąsa,  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.



A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,  
wszak on swoją pierś Ojczyznę osłania.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
niejedna panienska za wami poleci.



## Hej, hej ułani

Muzyka i słowa: autor nieznany

Fm Bbm Fm

U - ła - ni, u - ła - ni, ma - lo - wa - ne dzie - ci,

5 Fm C7 Fm

nie - jed-na pa - nien - ka za wa-mi po - le - ci.

9 Eb Ab Eb Ab

Hej, hej, u - ła - ni, ma - lo - wa - ne dzie - ci,

13 Fm C7 Fm

nie - je-dna pa - nien - ka za wa-mi po - le - ci.



## Hej, hej ułani

### Muzyka i słowa: autor nieznany

#### Informacje o utworze

Nie wiemy kto i kiedy napisał piosenkę „Hej, hej ułani!”. Część historyków doszukuje się jej początku w czasach Księstwa Warszawskiego. W wydany w 1833 roku we Lwowie zbiorze „Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego” znajduje się jedna z pierwszych drukowanych wersji tego utworu. Od tej pory piosenka pojawiała się w różnych wariantach tekstowych i melodycznych. Wersja śpiewana obecnie pochodzi sprzed pierwszej wojny i została wydana w śpiewniku Bogusława Szula-Skjöldkrona „Piosenki Leguna tułacza” w 1919 roku.

#### Nota historyczna

Jest to klasyczna, wesoła piosenka marszowa, anonimowego autorstwa, odwołująca się do ciągu prostych – oczywistych dla swoich czasów – skojarzeń. Ułan jest na tych obrazach: pięknie umundurowany („malowane dzieci”), odważny, zawadiacki i cieszy się wielką popularnością wśród dziewcząt i kobiet, jest dumny ze swojego „znaku” – uważa się za elitę wojska („Lepszy wąs ułański, niż cała piechota”). Nie wiemy kiedy powstał utwór „Hej, hej ułani”, ale część historyków doszukuje się jego początku w czasach Księstwa Warszawskiego. Tekst znany jest w kilku wersjach. Obecnie śpiewany refren pojawił się dopiero przed I wojną światową. Piosenka była bardzo popularna w polskich formacjach kawaleryjskich w czasie obu wojen światowych i w dwudziestoleciu II RP.

#### Kim byli ułani?

Ułani stali się „ikonoczną” formacją polskiej kawalerii, a ich broń, taktykę i nawet mundury kopiowała praktycznie cała Europa. Aby prześledzić ich początki, musimy cofnąć się aż do średniowiecza i tatarskiego osadnictwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Rzeczypospolitej Tatarzy cieszyli się szeroką autonomią, wolnością religijną, a w zamian za służbę wojskową przyjmowano ich w poczet szlachty (były to m.in. rody Abakanowiczów, Achmatowiczów, Biegańskich, Bielaków, Jeljaszewiczów, Koryckich, Lenkiewiczów, Michałowskich, Rudnickich, Sienkiewiczów, Sulkiwiczów i wielu innych) oraz nagradzano licznymi nadaniami ziemskimi. Przez wieki wiernie służyli Rzeczypospolitej jako lekka kawaleria, używana do rozpoznania, osłony skrzydeł i pościgu. Na początku XVIII wieku chorągwie tatarskie przywdziały już jednolitą „barwę” (umundurowanie) i zaczęły się łączyć w większe jednostki. W wojnie domowej z lat 1715-16 po stronie Augusta II Mocnego stanął pułk jazdy tatarskiej sformowany przez Aleksandra Ułana (takie nazwisko nosiła boczna gałąź Assańczukiewiczów). Jeden z jego przodków, pułkownik Mohammed Ułan, służył w armii króla Stefana Batorego, i to od niego – zdaniem części historyków – wzięła się późniejsza nazwa całego rodzaju kawalerii: ułanów. Pułk Aleksandra Ułana został w 1717 roku przeniesiony do armii saskiej, w której zwany był „wojskiem ułanowym”. Rekrutowane w Rzeczypospolitej pułki tatarskich ułanów walczyły również w wojnach śląskich z połowy XVIII wieku oraz w wojnie 7-letniej. Za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w składzie wojska litewskiego powstało 5 pułków straży przedniej, zwanych już oficjalnie ułanami, które były formowane przede wszystkim z Tatarów. Kolejne 5 pułków powstało w wojsku koronnym. Utworzono też elitarne pułki ułanów królewskich. Ułani Rzeczypospolitej pięknie zapisali się w wojnie Rosją z 1792 roku oraz w Powstaniu Kościuszkowskim. Tragicznym symbolem stała się ostatnia walka pułków ułanów na szanłach Pragi, bronionej przed szturmem rosyjskich wojsk marszałka Suworowa.

#### Ułani w czasach napoleońskich

Kolejną wielką kartą historii ułanów była epoka napoleońska. Już w 1797 roku utworzono w składzie





Legionów Polskich generała Dąbrowskiego oddział kawalerii, nawiązujący bronią, mundurem i taktyką do ułańskich pułków straży przedniej I Rzeczypospolitej.

W Księstwie Warszawskim ułani byli główną siłą polskiej kawalerii. Swoją skutecznością i poświęceniem zapisali piękne karty praktycznie we wszystkich kampaniach tej epoki.

Do wzorów ułańskich nawiązywały też polskie i litewskie pułki szwoleżerów oraz eklererów (rodzaj jazdy utworzonej przez Napoleona w 1813 roku) w składzie francuskiej Gwardii Cesarskiej. To właśnie w epoce napoleońskiej zaczęto powszechnie „kopiować” polskich ułanów, tworząc w różnych armia formacje identycznie walczące i podobnie umundurowane. Oddziały szwoleżerów – lansjerów i ułanów pojawiły się wówczas min. w składzie armii francuskiej, rosyjskiej, pruskiej, neapolitańskiej, austriackiej i westfalskiej. W utworzonym w 1815 roku Królestwie Polskim istniały 4 pułki ułanów. W czasie Powstania Listopadowego utworzono również liczne pułki ochotnicze, nawiązujące mundurami i taktyką do dziedzictwa tej formacji. Oddziały ułanów pojawiały się później praktycznie we wszystkich polskich powstaniach.

## **Ułani na frontach I i II Wojny Światowej**

Tworzono je również w czasie I Wojny Światowej, kiedy to do historii ułańskich bitew przeszły min. szarże pod Rokitną i pod Jazłowcem. Wraz z odrodzeniem się państwa polskiego powstały również pułki ułanów, które w latach 1918 – 1921 walczyły praktycznie na wszystkich frontach wojny o granice Rzeczypospolitej. 30 sierpnia 1920 roku pod Komarowem koło Zamościa polscy ułani stoczyli ostatnią, wielką bitwę kawaleryjską w historii Europy, gromiąc bolszewicką Konną Armię. W II Rzeczypospolitej istniały 4 pułki szwoleżerów, 30 pułków ułanów oraz 15 pułków strzelców konnych (umundurowanych i uzbrojonych na wzór ułanów). W kampanii wrześniowej 1939 roku polska kawaleria zapisała piękną kartę, walcząc od pierwszej do ostatniej bitwy z bohaterstwem, która znalazło uznanie nawet u wrogów. Ułani odrodzili się w składzie polskich formacji walczących z Niemcami na Zachodzie Europy. Była to już jednak kawaleria zmechanizowana – na czołgach, transporterach, samochodach pancernych i samochodach. Do legendy tamtej wojny przeszły „czarne diabły” generała Maczka, które walczyły, w składzie jego brygady, w obronie Francji w 1940 roku. W 1944 wrócili na kontynent już jako 1 Dywizja Pancerna, przechodząc chwalebny szlak bojowy od Normandii aż do głównej bazy niemieckiej floty w Wilhemshafen. Pułki pancernych ułanów walczyły również we Włoszech, w składzie 2 Korpusu generała Andersa. Ostatnią formację konnej kawalerii utworzono w składzie Wojska Polskiego w Związku Radzieckim – była to 1 Warszawska Samodzielna Brygada Kawalerii. To ułani jej 3 Pułku wykonali 1 marca 1945 roku pod Borujkiem ostatnią ułańską szarżę. Ułani zniknęli ze składu Wojska Polskiego wraz z rozformowaniem tej brygady w 1947 roku.

Opracował: Piotr Pacak



## Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

### Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,  
Idę zaraz w nocy mrok,  
Nie wyglądaj za mną oknem,  
W mgle utonie próżno wzrok.

Na co ci, kochanie, wiedzieć,  
Gdzie dziś w nocy będę spać,  
Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł już za lasem,  
We wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem,  
Że do innej spieszno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,  
Może w dzień, a może w noc  
Dobrze będzie nam jak w niebie  
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę niechaj wiosną  
Moją rolę sieje brat,  
Kości moje w mech porośłe  
Niech użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź którego ranka,  
Na snop żyta ręce złóż  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.



## Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

♩=90

Am Am Am Dm

Dziś do Cie - bie przyjść nie mo - gę I - dę za - raz w no - cy mrok.

5 E7 E7 Dm E7 Am

Nie wy - glą - daj za mną ok - nem, w mgle u - to - nie próż - no wrok.

9 Am Am A7 Dm

Na co Ci ko - cha - nie wie - dzieć, że do la - su i - dę spać

13 Dm Am E7 Am A7

dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, na mnie cze - ka leś - na brać!

17 Dm Am E7 Am

Dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, na mnie cze - ka leś - na brać.



## Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

### Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

#### Informacje o utworze

Polska piosenka wojskowa (partyzancka) z II wojny światowej. Znana powszechnie jako Dziś do Ciebie przyjść nie mogę. Domniemane autorstwo Bronisława Króla (jeden z wariantów muzyki) i Stanisława Magierskiego<sup>[1]</sup> (muzyka i tekst). Powstała zimą 1943 roku na „zamówienie” plutonu OP8 Obwodu Armii Krajowej Lublin. Współcześnie przyjmuje się, że prawykonanie Kołysanki odbyło się w Lublinie, w mieszkaniu Kosseckich. Pierwsze oficjalne wykonanie miało miejsce we Lwowie, na konspiracyjnej odprawie Armii Krajowej. W czasie wojny piosenka była bardzo popularna w oddziałach Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. W latach 60-tych XX wieku Kołysanka zyskała ogromną popularność dzięki przedstawieniu teatralnemu Ireneusza Kanickiego oraz wykonaniu zespołu Czerwone Gitary. Wielokrotnie była wydawana w patriotycznych śpiewnikach.

<sup>[1]</sup>Stanisław Magierski (1904-1957) – fotograf, malarz, poeta, farmaceuta, żołnierz Obwodu Armii Krajowej Lublin (ps. Jacek II).

#### Nota historyczna

Kołysanka powstała w środowisku inteligencji związanej z Armią Krajową (Siły Zbrojne w Kraju, kryptonim Polski Związek Powstańczy). AK powstała 12 lutego 1942 roku rozkazem Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego z przemianowania Związku Walki Zbrojnej. Była integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych jako zakonspirowana armia Polskiego Państwa Podziemnego, największą polską formacją działającą na terenie okupowanego kraju. W szczytowym okresie, po akcji scaleniowej w lecie 1944 roku, Armia Krajowa liczyła prawie 400 tysięcy żołnierzy i oficerów (według innych ocen było ich około 250 tysięcy).

Największą akcją AK była Akcja „Burza”<sup>[1]</sup> (1944), a największą bitwą Powstanie Warszawskie (sierpień – wrzesień 1944 roku). Już wiosną 1944 roku oddziały Armii Krajowej spotkały represje ze strony służb sowieckich oraz podlegających im służb „Polski Lubelskiej”<sup>[2]</sup>. Według ocen dowództwa AK spowodowane w ten sposób straty osobowe były większe niż poniesione w walce z Niemcami od początku wojny. W styczniu 1945 roku generał Leopold Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową. Jednocześnie w tajnym rozkazie polecił dowódcom zachowanie sztabów oraz sieci radiowej.

Kołysanka była również bardzo popularna w oddziałach Batalionów Chłopskich (BCh). Była to konspiracyjna organizacja zbrojna polskiego ruchu ludowego. W szczytowym okresie liczyła około 170 tysięcy żołnierzy i oficerów, działała przede wszystkim na terenie Generalnej Guberni oraz w Wielkopolsce. Głównym zadaniem BCh była ochrona polskiej wsi przed niemieckimi represjami oraz eksploatacją gospodarczą. Na uwagę zasługuje również wywiad Batalionów, który wziął m. in. udział w akcjach związanych z niemieckimi raketami V1 i V2. Na mocy akcji scaleniowej z Armią Krajową w marcu 1943 roku do AK przeszło około 40 ze 112 tysięcy żołnierzy Batalionów Chłopskich. Reszta, ze względu na krytyczny stosunek do politycznych idei utożsamianych z Armią Krajową oraz Narodowymi Siłami Zbrojnymi, zachowała organizacyjną samodzielność. Największą akcją Batalionów Chłopskich było Powstanie Zamojskie<sup>[3]</sup> (od grudnia 1942 do lipca 1944 roku). Po zakończeniu wojny wiele oddziałów BCh uznało Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego oraz weszło w skład Ludowego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Formalne rozwiązanie Batalionów Chłopskich nastąpiło we wrześniu 1945 roku.

#### Analiza tekstu utworu

Kołysanka znana jest w pięciu wersjach tekstu (po 6 lub 5 zwrotek). W wersji 6- zwrotkowej piosenka jest łagodną, sentymentalną balladą, pożegnaniem żołnierza leśnego oddziału z dziewczyną. W trzech



pierwszych zwrotkach bohater tłumaczy, że musi odejść do swojego oddziału i prosi, aby dziewczyna nie posądzała go, że odchodzi do innej. W kolejnej zwrotce próbuje uspokoić ukochaną wizją swojego powrotu i zapewnieniem o swojej miłości. Dwie ostatnie zwrotki to poetyckie, bardzo emocjonalne, zapewnienie, że cokolwiek się stanie, to nawet śmierć i tak nie rozdzieli kochanków. Wspomnienie o duszy poległego żołnierza, która „żyć będzie w kłosach zbóż” jest klasycznym „kręgiem życia”, w którym śmierć jest jednocześnie końcem i początkiem.

[1] Akcja Burza – operacja Armii Krajowej przeciwko wojskom niemieckim, prowadzona w granicach II Rzeczypospolitej tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Trwała od stycznia 1944 do stycznia 1945 roku.

[2] Polska Lubelska – potoczna nazwa terenów kontrolowanych wiosną i latem przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (organizacja utworzona pod sowieckim kierownictwem jako baza przyszłych, satelickich wobec ZSRR władz Polski).

[3] Powstanie Zamojskie – zbrojna obrona Zamojszczyzny przed niemieckimi masowymi wysiedleniami, prowadzona przez oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz Gwardii Ludowej od grudnia 1942 do lipca 1944 roku.

Opracował: Piotr Pacak



## **My partyzanci majora Hubali**

**Muzyka: Władysław Anczyc**

**Słowa: Józef Wüstenberg**

My, partyzanci majora Hubali,

Idziemy dziś na krwawy z Niemcem bój.

Pragnienie zemsty serca nasze pali,

A przeciw nam bombowców wroga rój!

Więc granat w garść, a erkaem przy boku,

Na wrogów swych przypuścimy dzielny szturm.

Niech stal granatów rani ich głęboko,

A nam przygrywa dźwięk bojowych surm!

Refren

Za gruzy naszych miast,

Za braci naszych krew,

Szarpajmy wrogów ciała!

Niech zniknie szwabski chwast!

Odpowie na nasz zew,

Powstając – Polska cała!

Więc granat w garść, a erkaem przy boku,

Na wrogów swych przypuścimy dzielny szturm.

Niech stal granatów rani ich głęboko,

A nam przygrywa dźwięk bojowych surm!



Refren

Za gruzy naszych miast,

Za braci naszych krew,

Szarpajmy wrogów ciała!

Niech zniknie szwabski chwast! x 2

Odpowie na nasz zew,

Powstając - Polska cała!



## My partyzanci majora Hubali

Muzyka: Władysław Anczyc

Słowa: Józef Wüstenberg

T Marsza

My, par - ty - zan - ci ma - jo - ra Hu - ba - li,  
Pra - gnie - nie zem - sty ser - ca na - sze pa - li,

5 I - dzie - my dziś na krwa - wy z Niem - cem bój,  
A prze - ciw nam bom - bow - ców wro - ga rój!

9 Więc gra - nat w garść, a er - ka - em przy bo - ku,

13 Na wro - gów swych przy - puść - my dziel - ny szturm.

17 Niech stal gra - na - tów ra - ni ich głę - bo - ko,

21 A nam przy - gry - wa dźwięk bo - jo - wych surm! Za

25 gru - zy na - szych miast, Za bra - ci na - szych krew, Szar -

29 paj - my wro - gów cia - ła! Niech

33 Znik - nie szwab - ski chwast! Od - po - wie na nasz zew, Pow -

37 sta - jąc Pol - ska ca - ła!



## My partyzanci majora Hubali

**Muzyka: Władysław Anczyc**

**Słowa: Józef Wüstenberg**

### Informacje o utworze

Pieśń Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego ps. „Hubal”<sup>[1]</sup>. Autorem słów był podporucznik Józef Wüstenberg ps. „Tchórzewski”<sup>[2]</sup> – oficer sztabowy tego oddziału. Pierwsza polska pieśń partyzancka napisana w czasie II Wojny Światowej.

<sup>[1]</sup> Major Henryk Dobrzański – oficer Wojska Polskiego, sportowiec, „ostatni Zagończyk Rzeczypospolitej”. [Wikipedia](#)

<sup>[2]</sup> Józef Wüstenberg – oficer Wojska Polskiego, hubalczyk, zamordowany przez Niemców w obozie na Majdanku. [Wikipedia](#)

### Nota historyczna

Henryk Dobrzański herbu Leliwa urodził się w 22 czerwca 1897 roku w Jaśle. Pochodził ze szlacheckiej rodziny o arystokratycznych koneksjach – związanej m.in. z Lubienieckimi herbu Rola i Potockimi herbu Pilawa. Według części historyków Henryk Dobrzański był, zarówno ze strony ojca i matki, potomkiem w linii prostej sławnego polskiego rycerza z przełomu XIV i XV wieku – Zawiszy Czarnego z Garbowa herbu Sulima<sup>[1]</sup>. W grudniu 1914 roku Henryk został przyjęty na stacji zbornej w Krakowie do Legionów Polskich. Od maja 1915 służył w plutonie kawalerii sztabowej przy Komendzie Legionów Polskich. W grudniu tego roku został na własną prośbę przeniesiony do 2. Pułku Ułanów. W lipcu 1917 roku pułk ten złożył przysięgę na wierność cesarzowi Niemiec i wszedł w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po podpisaniu Traktatu Brzeskiego<sup>[2]</sup> (1918) w lutym 1918 roku część tego korpusu pod dowództwem pułkownika Hallera zerwała swoją przysięgę i przebiła się na tereny rosyjskie. Henryk Dobrzański był wśród tych, do których nie dotarł rozkaz Hallera i został internowany na Węgrzech. W 1918 roku uciekł z niewoli. Wziął udział w wojnie polsko – ukraińskiej dowodząc plutonem kawalerii w czasie walk o Lwów. Za bohaterstwo w czasie wojny polsko – bolszewickiej (1919-21) został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Po wojnie rotmistrz Henryk Dobrzański służył w 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. W latach 1922-23 był słuchaczem Centralnej Szkoły Jazdy w Grudziądzu. W tym samym czasie rozpoczął karierę sportową. Wielokrotnie reprezentując Polskę na międzynarodowych zawodach jeździeckich zwyciężał 22 razy, 3 razy był drugi, a 4 razy zajmował dalsze miejsca.

W 1927 roku Henryk Dobrzański awansował do stopnia majora. Służył następnie w 18., 20. i 4. Pułkach Ułanów oraz w 2. Pułku Strzelców Konnych. Ze względu na trudny charakter, konfliktowość i problemy z dyscypliną 31 lipca 1939 roku major Dobrzański został przeniesiony w stan spoczynku.

Po wybuchu II Wojny Światowej, w pierwszych dniach września 1939, roku dołączył się do 110. Rezerwowego Pułku Ułanów, w którym został zastępcą dowódcy – sławnego partyzanta z wojny polsko-bolszewickiej podporucznika Jerzego Dąbrowskiego ps. „Łupaszka”<sup>[3]</sup>. Pułk walczył w z Armią Czerwoną w okolicach Grodna. Po kapitulacji miasta ppłk Dąbrowski odmówił podporządkowania się rozkazowi przejścia na Litwę i ruszył na pomoc Warszawie. Nad Biebrzą przedarł się przez sowieckie okrążenie. Nie widząc możliwości dalszego kontynuowania walki z powodu poniesionych strat Dąbrowski nakazał rozwiązanie pułku. Major Dobrzański odmówił wykonania rozkazu i wraz z ok. 180 żołnierzami kontynuował marsz w kierunku stolicy. Po upadku Warszawy także i on rozwiązał swój oddział. Zostało z nim ok. 50 żołnierzy, z którymi ruszył na południe kraju. Zamierzał schronić się na Kielecczyźnie i trwać

aż do spodziewanej alianckiej ofensywy na wiosnę 1940 roku. Przeszedł też do konspiracji i właśnie wtedy obrał pseudonim „Hubal” (przydomek rodowy jego gałęzi Dobrzańskich). W Górach Świętokrzyskich został skadrowany i rozpoczął przyjmowanie ochotników. W listopadzie 1939 roku, wobec niemieckich represji na ludności wspierającej oddział majora Dobrzańskiego, kierownictwo Służby Zwycięstwu Polski[4] oraz Delegatura Rządu na Kraj podjęły decyzję o rozwiązaniu Oddziału Wydzielonego. 18 grudnia major Dobrzański spotkał się w Warszawie z Komendantem Głównych SZP generałem Karaszewiczem – Tokarzewskim. Otrzymał od niego środki finansowe oraz rozkaz gromadzenia kadry, broni i unikania – na razie – walki z Niemcami[5].

Na początku 1940 roku oddział znacznie rozbudował się. W marcu liczył już 320 piechurów i kawalerzystów. W tym samym czasie Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej[6], pułkownik Stefan Rowecki „Grot”, kolejny raz nakazał rozwiązanie oddziału. Major Dobrzański oświadczył, że nie podporządkuje się temu rozkazowi, ale swoim oficerom i żołnierzom dał swobodę decyzji. Zostało z nim wówczas około 70 ludzi, z którymi przeszedł do wsi Hucisko. Pod koniec marca Niemcy zgromadzili przeciwko hubalczykom znaczne siły (około 5-8 tysięcy żołnierzy). 30 marca niemiecki batalion policji zaatakował oddział „Hubala” w Hucisku. Dwugodzinna bitwa[7] zakończyła się polskim zwycięstwem. Major podjął wówczas decyzję przebiccia się w Góry Świętokrzyskie. Wobec ogromnej przewagi wroga oddział został jednak podzielony i poniósł straty. Niemcy przekonani o ostatecznym pokonaniu hubalczyków dokonali pacyfikacji wspierających ich wiosek w powiatach koneckich, kieleckim i opoczyńskim (w sumie 31 osad). Wsie Gałki, Hucisko, Skłoby i Szałas Stary zostały całkowicie zniszczone. Zamordowano w nich ogółem 712 osób. W tym czasie major Dobrzański z 23 żołnierzami stacjonował we wsi Węgrzyn Mały. Wstrząśnięty niemieckimi zbrodniami nie zaprzestał walki i wydał kilka odezw informujących ludność cywilną o trwaniu oddziału. 7 kwietnia „Hubal” kolejny raz odmówił wykonania rozkazu Związku Walki Zbrojnej nakazującego natychmiastowe rozwiązanie oddziału. Niemcy ponownie zorganizowali obławę w sile dwóch batalionów piechoty. 30 czerwca hubalczyki zostali zaskoczeni przez nią pod Anielinem k. Spały. W krótkim starciu poległ major Henryk Dobrzański i jeden żołnierz. Niemcy zabrali ciało „Hubala”, sprofanowali je, zmasakrowali, prawdopodobnie spalili, a szczątki zakopali w dotąd nieznanym miejscu[8].

Tego samego dnia w Rzeczyicy odbyła się ostatnia zbiórka hubalczyków. Na wieść o upadku Francji, wobec braku nadziei na aliancką ofensywę, oddział został ostatecznie rozwiązany.

### **Rys historyczny pieśni**

„My partyzanci majora Hubali” powstała na przełomie lutego i marca 1940 roku podczas postoju na kwaterach w Gałkach Krzeczonowskich. Słowa napisał jeden z oficerów „Hubala”, podporucznik Józef Wüstenberg ps. „Tchórzewski” (1905-1943). Posłużył się melodią pieśni z Powstania Styczniowego „Hej strzelcy wraz!” (kompozycja Władysława Anczyca). Pierwszej przeróbki pieśń doczekała się już dwa miesiące później, tuż po śmierci majora Dobrzańskiego. W kieleckich wsiach śpiewano odtąd wersję z przerobionym tekstem oraz z melodią wolniejszą, żałobną.

Pieśń szybko zyskała popularność wśród leśnych oddziałów konspiracji niepodległościowych. Była później śpiewana zwłaszcza w 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowskiej. Po wojnie o „Partyzantach majora Hubali” przypomniał film „Hubal’ w reżyserii Bogdana Poręby z 1973 roku. W jednej ze scen hubalczyki wykonują pierwszą wersję tego utworu.

### **Analiza tekstu**

Pierwsza zwrotka jest klasycznym hymnem bojowym – wezwaniem do nieustępliwej, bezwzględnej i krwawej walki. Tekst przypomina dowódcę oddziału majora „Hubala”. Posługuje się tutaj starą formą dopełniacza słowa „Hubal” – „Hubali”. Współcześnie piszemy w tym przypadku „Hubala”. Pierwsza zwrotka wskazuje również Niemców jako wroga i przedstawia zemstę jako motywację hubalczyków. Ostatni wers przypomina o niemieckiej przewadze („bombowców rój”), ale jest figurą poetycką, a nie odniesieniem do rzeczywistych walk oddziału. Niemcy nigdy nie użyli bombowców przeciwko



hubalczykom. Druga zwrotka to zawołanie do ataku i odwagi w obliczu wroga. Wspomniany tutaj „erkaem” to skrót od ręczny karabin maszynowy. Wspomniane w ostatnim wersie „surmy” to dęte instrumenty muzyczne używane w czasach I Rzeczypospolitej przez orkiestry wojskowe. Ostatnia zwrotka przypomina o krzywdach doznanych od Niemców („gruzy miast”, „braci krew”) i jeszcze raz wzywa do walki. Wers o „szarpaniu ciała na sztuki” jest odwołaniem się do pieśni „Zgasły już dla nas nadziei promienie” (słowa Edmunda Wasilewskiego) z czasów Powstania Styczniowego. „Szwabski chwast” odwołuje się do popularnego w polskiej kulturze pogardliwego nazywania Niemców „Szwabami” (Szwabia – historyczna i etnograficzna kraina w Niemczech). Ostatnie dwa wersy („to” skasować) są wyrazem żołnierskiej nadziei, że walka hubalczyków okaże się wezwaniem do powszechnego powstania przeciwko Niemcom.

W drugiej wersji tekstu przestawiono kolejność drugiej i trzeciej zwrotki oraz dodano w tej ostatniej powtórzenie dwóch ostatnich wersów.

Opracował: Piotr Pacak

## Przypisy

[1] Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima (ok. 1370, 1428) – polski rycerz, niepokonany w turniejach, uczestnik wojen z Krzyżakami i Turkami, symbol cnót rycerskich. [Wikipedia](#)

[2] Traktat Brzeski – traktat pokojowy podpisany 3 marca 1918 roku w Brześciu nad Bugiem między Cesarstwem Niemieckim, Austro – Węgrami, Cesarstwem Bułgarii, Imperium Osmańskim i Rosją sowiecką. Sygnatariusze uzgodnili m.in. odstąpienie Ukraińskiej Republice Ludowej Chełmszczyznę i część Podlasia a cała „Galicja Wschodnia” z Lwowem i Przemyślem miała być uznana za autonomiczny kraj w składzie Austro- Węgier. Wywołało to powszechne oburzenie wśród Polaków, uznających te postanowienia Traktatu za kolejny rozbiór Polski. [Wikipedia](#)

[3] Jerzy Dąbrowski (Dąmbrowski) herbu Junosza ps. „Łupaszka” – oficer Wojska Polskiego, uczestnik I Wojny Światowej, wojny polsko – bolszewickiej (sławny partyzant i zagończyk) i II Wojny Światowej. [Wikipedia](#)

[4] Służba Zwycięstwu Polski – polska organizacja konspiracyjna w czasie II Wojny Światowej. [Wikipedia](#)

[5] Podczas tej wizyty w Warszawie major Dobrzański spotkał się również ze swoim szwagrem Adamem Papee, któremu powiedział: „Będę walczył o naszą duszę, o nasz kościec moralny, chcę wywołać w społeczeństwie wolę oporu, wolę walki. Nienawidzę Niemców, nie wierzę, aby można z nimi żyć, zresztą już teraz widać, jak się do pokonanych odnoszą. Nie chcę z siebie robić bohatera, ale nie mam innego wyjścia, jak tylko walka i to mój obowiązek jako żołnierza, który przysiągł, że munduru nie zdejmie. Liczę, że do wiosny przetrzymamy, bo broni i mundurów nie brak, a co najważniejsze – moralnie jesteśmy silni, ochotników też mi nie brak. A na wiosnę chyba Francuzi się ruszą i wtedy, gdy Niemcy będą nimi zajęci, my możemy zrobić dywersję. – Tu się zaciął. – Choć te gnoje siedzą na linii Maginota i ani nie drgnęli, kiedy my tu ginęliśmy, żabojady, psiakrew, potomkowie Focha. – Słuchaj, nie powiem tego moim oficerom, ani żołnierzom, ani cywilom, którzy nam pomagają i wierzą w wiosnę, ale strach mnie bierze, jeżeli te nasze nadzieje się nie spełnią” (Adam Papee, Na białą broń, Warszawa 1997, s.69-71).

[6] Związek Walki Zbrojnej – Siły Zbrojne w kraju podczas II Wojny Światowej. 14 lutego 1942 roku przemianowany na Armię Krajową. [Wikipedia](#)

[7] Bój pod Huciskiem – starcie między Oddziałem Wydzielonym Wojska Polskiego majora Henryka

Dobrzańskiego „Hubala” i niemieckim 51. Batalionem Policji Porządkowej, stoczone 30 marca 1940 roku w pobliżu wsi Hucisko na Kielecczyźnie. [Wikipedia](#)

[8]Symboliczny grób - w 2002 roku na Cmentarzu Partyzanckim w Kielcach odsłonięto symboliczny grób majora Henryka Dobrzańskiego. Imię majora i jego oddziału nosi obecnie w Polsce sto kilkadziesiąt organizacji i instytucji.



## **My, Pierwsza Brygada**

**Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10**  
**Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki**

Legiony to – żołnierska nuta,

Legiony to – straceńców los,

Legiony to – rycerska buta,

Legiony to – ofiarny stos.

Refren

My, Pierwsza Brygada,

Strzelecka gromada,

Na stos, rzuciliśmy

Swój życia los,

Na stos, na stos!

Mówili żeśmy stumanieni,

Nie wierząc nam, że chcieć to móc,

Laliśmy krew osamotnieni,

A z nami był nasz drogi Wódz.

My, Pierwsza Brygada ...

O ileż mąk, ileż cierpienia,

O ileż krwi, przelanych łez,

Pomimo to nie ma zwątpienia,

Dodaje sił wędrówki kres.



My, Pierwsza Brygada ...

Nie chcemy dziś od was uznania,  
Ni waszych mów, ni waszych łez,  
Skończyły się dni kołatania,  
Do waszych głów, do waszych serc.

My, Pierwsza Brygada ...

Legiony to – są Termopile,  
Legiony to – rozpaczy głos,  
Legiony – słońce na mogile,  
Legiony – krwawych ofiar stos.

My, Pierwsza Brygada ...

Pamięta wszak Warszawa chwile,  
Gdy szarych garść legunów szła,  
Rzucili nam: „germanofile”,  
Z oka spłynęła gorzka łza.

My, Pierwsza Brygada ...

Inaczej się dziś zapatrują  
I trafić chcą do naszych dusz,  
I mówią, że nas już szanują,  
Lecz właśnie czas odwetu już!



My, Pierwsza Brygada ...

Umieliśmy w ogień zapału

Młodzieńczych wiar rozniecić skry,

Nieść życie swe dla ideału

I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada ...

Potrafim dziś dla potomności

Ostatki swych poświęcić dni,

Wśród fałszów siać siew szlachetności

Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada ...



## My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10

Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Marszowo

Gm Cm D7

Le-gio-y to \_\_\_\_\_ że-bra-cza nu - ta, Le-gio-ny to \_\_\_\_\_ o-fiar-ny

Gm Gm Cm D7 Gm D7

4 stos! Le-gio-ny to \_\_\_\_\_ żol-nier-ska bu-ta, Le-gio-ny to stra-ceń-ców los!

Bb D Gm D7 Cm Gm Cm

9 My \_\_\_\_\_ Pier-wsza Bry-ga - da, strze - lec-ka gro-ma - da, Na stos \_\_\_\_\_ rzu-ci-liś

Gm D7 Eb Eb D7 D7 Eb D7 Gm

14 my \_\_\_\_\_ swój ży-cia los, na stos, na stos! \_\_\_\_\_ los, na stos, na stos!

C F C

17 Hej, leć pio-sen-ko par-ty-zan - cka, Gwia - zdo za - czę-te - go dzie - ła!

C Am Dm G7 C

21 Hej \_\_\_\_\_ po-bud-ki za-graj ha - sło, tej co ni - gdy nie - zgi - nę - ła!

C F C

25 Po - ciesz wszys-tkich co w roz-ter - ce, o - budź tych co za-drze ma - li

C Am Dm G7 C

29 Tym, co ma - ją sła-be ser - ce, wy-kuj moc - ne i twar-de ze sta - li



## My, Pierwsza Brygada

**Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10**  
**Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki**

### Informacje o utworze

„My, Pierwsza Brygada” – pieśń I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Od 2007 roku Pieśń Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Słowa napisali Andrzej Hałaciński [1] i Tadeusz Biernacki. Muzyka została oparta na melodii Marsza Kieleckiego nr 10, którego domniemanym autorem był Andrzej Brzuchal – Sikorski. W okresie międzywojennym „Pierwsza Brygada” uważana była przez piłsudczyków za nieoficjalny hymn państwowy. Po wojnie, w okresie stalinowskim i gomułkowskim, publiczne śpiewanie tej pieśni było zakazane.

[1] Andrzej Tadeusz Hałaciński ps. „Rogoziński” (ur. 10 listopada 1891 w Skawinie, zm. 10 kwietnia 1940 w Katyniu) – polski urzędnik, dyplomata, poeta, starosta, notariusz, autor słów pieśni „My, Pierwsza Brygada”, legionista, podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, ofiara zbrodni katyńskiej. [Wikipedia](#)

### Nota historyczna

Melodia „Pierwszej Brygady” to „Marsz Kielecki nr 10”, napisany prawdopodobnie około 1905 roku przez Andrzeja Brzuchala – Sikorskiego dla Orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej. Od 1914 roku zyskała ona wielką popularność wśród żołnierzy Legionów Polskich, walczących z Rosją po stronie Austro – Węgier. We wspomnieniach Józefa Pomarańskiego czytamy: „Przed bitwą pod Łowczówkiem, na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia 1914 roku, orkiestra nasza z ochotników, kieleckich strażaków sformowana zagrała nam Marsza, który wówczas nie był jeszcze znany. Melodia sprawiła na nas wrażenie olbrzymie, nie mieliśmy jeszcze do niej słów, a mimo to przebrzmiewająca z niej moc tonów związana z realiami nadchodzącej bitwy, była nam bliska. Pod jej wrażeniem usłyszeliśmy rozkaz dowódcy batalionu por. Stanisława Burhardt-Bukackiego – „bagnet na broń” i pod jej wrażeniem poszliśmy do ataku[1]”. Słowa trzech pierwszych zwrotek napisał w 1917 roku Andrzej Hałaciński. Autorem kolejnych był Tadeusz Biernacki. Stało się to w pociągu wiozącym internowanych legionistów do obozu w Szczypiornie. Obecnie wykonywany tekst został zatwierdzony w 1937 roku przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego.

### Analiza tekstu

We współczesnej wersji pieśń ma 9 zwrotek oraz powtarzany refren. Pierwsza zwrotka i refren przedstawiają legionistów jako butnych straceńców, ruszających do beznadziejnej walki z potężnym wrogiem i ofiarujących swoje życia Ojczyźnie. Druga zwrotka przypomina jak wielka była ofiara i cierpienia legionistów, ale podkreśla też, że nie zachwiały one ich wiary w sukces i nie zeszli z drogi u kresu której jest odzyskanie wolności i niepodległości przez Polskę. W trzeciej zwrotce („Mówili żeśmy stumanieni ...”) mamy odwołanie do fiaska planu wywołania antyrosyjskiego powstania po wkroczeniu Pierwszej Kompanii Kadrowej do Królestwa Polskiego jesienią 1914 r. Według profesora Janusza Pajewskiego „Wejście oddziałów strzeleckich do Królestwa miało w przekonaniu Piłsudskiego wznowić 1863 i 1905 r. Strzelcy wraz z królewiackimi powstańcami opanowaliby część Królestwa, gdzie można by organizować wojsko i przygotowywać kadry władz politycznych. Niewielka nawet część Kongresówki, pozostając pod władzą Piłsudskiego, musiałaby mu dać silną pozycję zarówno wobec społeczeństwa polskiego, jak też i wobec zaborców[2],„. Strzelcy zostali jednak przyjęci w najlepszym razie chłodno. Miejscowa ludność była bierna i nie było spodziewanego masowego napływu ochotników. Główne siły polityczne Królestwa – zwłaszcza konserwatyści i ruch narodowy – wprost krytykowały strzelców jako „podejrzanych socjalistów” albo „austriackich najemników”. Dały również o sobie znać generalnie



antyniemieckie nastroje Królewaków, którzy mimo pamięci o Powstaniu Styczniowym 1863 roku na początku I Wojny Światowej byli zdecydowanie przeciwni Niemcom i Austro - Węgrom. Zbrojne wystąpienie legionistów postrzegano też jako niebezpieczną awanturę „(Nie wierząc nam, że chcieć to móc”). Jest to klasyczne odwołanie się do romantycznego „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił”. Zwrotka przypomina samotną walkę legionistów i sławi ich wodza - Józefa Piłsudskiego - który w najgorszym czasie nie odstępował swoich żołnierzy.

Czwarta zwrotka jest odwołaniem się do zmiany społecznych nastrojów wobec Legionów („Inaczej się dziś zapatrują ...”). Krwawe walki na południu i na wschodzie oraz ogłoszenie przez Niemcy Królestwa Polskiego (w praktyce autonomii w dawnym zaborze rosyjskim) sprawiły, że legionistów stopniowo zaczęto postrzegać w Królestwie jako polskich żołnierzy, a Legiony jako kadre przyszłego Wojska Polskiego. W piątej zwrotce legionowi weterani odrzucają jednak ten spóźniony szacunek („Nie chcemy już od was uznania ...”) i nie zamierzają już prosić o to, z czego są dumni, a co wywalczyli ofiarą własnej krwi. Szósta zwrotka wymaga szerszego wyjaśnienia. Autor zapowiada w niej, że oto „Dziś nadszedł czas pokwitowania”. Musimy pamiętać, że słowa te pisane były już po tzw. „kryzysie przysięgowym” (9 i 11 lipca 1917 roku), kiedy to większość I i III Brygady odmówiła przysięgania na braterstwo broni wojskom Niemiec i Austro - Węgier. Odmowę zalecił sam Józef Piłsudski, który został za to aresztowany i osadzony w twierdzy magdeburskiej. Oficerów zbuntowanych brygad internowano w obozie w Beniaminowie, a żołnierzy w Szczypiornie. Dla nich żądanie złożenia przysięgi - de facto na wierność obcej sile - była jawną zdradą i zaprzeczeniem wszystkiego o co walczyli od jesieni 1914 roku. Można sobie tylko wyobrazić ich rozgoryczenie, ale też wściekłość w tej drodze do obozu - stąd kończące tę zwrotkę wołanie „Zasadą jest, za krew chciej krwi”. Dwie ostatnie zwrotki to żarliwe zapewnienie o gotowości do ponoszenia dalszych ofiar w walce „za ideały i sny”.

„Pierwsza Brygada” była bardzo popularna w okresie międzywojennym. Po wojnie była to pieśń zakazana. Trudno precyzyjnie ocenić kiedy to zniesiono. W latach 80-tych „Pierwsza Brygada” pojawiała się już w filmach - między innymi „Zamach stanu” (1980), filmie i serialu „Polonia Restituta” (1980 - 82) i „Katastrofa w Gibraltarze” (1986).

Opracowanie: Piotr Pacak

Przypisy

[1]Wiesław Chmielewski, Legionowy epizod, „Strażak” nr 12/2004.

[2]Janusz Pajewski, Odbudowa Państwa Polskiego 1914-18, cytata za: [Dzieje.pl](#)



## O mój rozmarynie

**Muzyka: Zygmunt Pomarański**

**Słowa: autor nieznany**

O mój rozmarynie rozwijaj się,  
o mój rozmarynie rozwijaj się.  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,  
A jak mi odpowie nie kocham cię.  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego,  
Dadzą mi konika cisawego.  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami,  
Dadzą mi kabacik z wyłogami.  
I czarne buciki i czarne buciki  
Z ostrogami.  
I czarne buciki i czarne buciki  
Z ostrogami.





Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną.  
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił  
Za dziewczyną.  
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił  
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Pójdziemy z okopów na bagnety.  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje  
Ale nie ty.  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje  
Ale nie ty.






## O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański







Słowa: autor nieznany







O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

3 O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

5 Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej, za - py-tam się.

8 Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej za - py-tam się.

## O mój rozmarynie

**Muzyka: Zygmunt Pomarański**

**Słowa: autor nieznany**

### Informacje o utworze

Była jedną z najpopularniejszych pieśni w czasie polskiej „wojny po wojnie” 1918 – 20 i w II Rzeczypospolitej, a także w czasie II wojny światowej, znana także pod tytułem „Rozmaryn”. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Autorem muzyki był Zygmunt Pomarański ps. „Brzózka” – żołnierz Legionów Polskich, wydawca, księgarz i kompozytor.

### Nota historyczna

Autora ani daty powstania oryginalnego tekstu nie znamy. Wiemy jedynie, że był on inspirowany zapisaną przez Oskara Kolberga piosenką z epoki napoleońskiej „Koło ogródeczka woda ciepleta”, a autorem melodii był Zygmunt Pomarański. Pieśń „O mój rozmarynie” została po raz pierwszy wydana w śpiewniku „Żołnierskie Piosenki Obozowe” Adama Zagórskiego z 1915 roku i od tego czasu na trwałe weszła do śpiewników wojskowych. W następnych latach powstało kilka wersji tekstu, najczęściej anonimowych twórców. Jedynym znanym autorem tych modyfikacji był Wacław Denhoff – Czarnocki. Swoją stylistyką „Rozmaryn” nawiązuje do starej tradycji polskich „dumek” żołnierskich, sięgającej jeszcze XVI i XVII wieku. Jest sentymentalnym lamentem, opowieścią o zawiedzionej miłości i oskarżeniem ukochanej, przez którą bohater wstępuje do kawalerii i ginie w walce za Ojczyznę – „za naszą ziemię skąpaną we krwi, za nasze kajdany, za nasze kajdany, za wylane łzy”. Pieśń doczekała się licznych wydań i wykonań. Jednym z nich jest scena w filmie „Hubal” Ryszarda Filipkiego, w którym tytułowy bohater śpiewa razem ze swoimi żołnierzami „O mój rozmarynie”. O autorze muzyki do „O mój rozmarynie” prawdopodobnie pisał w swoich wspomnieniach Michał Sokolnicki (historyk, dyplomata i polityk oraz bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego) opisując marsz krakowskich strzelców z Lanckorony do Krakowa 14 kwietnia 1913 roku: „Nie wiem, skąd ją przyniósł, z jakiej tradycji wy dostał młodzieniec, który maszerował wówczas w naszej pierwszej czwórce. Swoim młodym, trochę jeszcze dziecięcym głosem zanucił ją nam z początku sam; monotonicznie w takt ociężałego, nieskładnego marszu pochwylił ją to i ówdzie żołnierskie głosy. [...] Należałem do tych, co prosili wciąż o jej powtarzanie, od innych więc śpiewów wracaliśmy do niej i w końcu jeszcze przed Krakowem umiała ją cała nasza kompania na pamięć i wybijała ciągle jej takt swym marszem. Tak przeszła ona potem do innych oddziałów, weszła do skarbu wojska, zaczęła swoją długą wędrówkę po szeregach chodzących po Polsce”.

### Związek Strzelecki

Związek Strzelecki, do którego należeli Pomarański i Sokolnicki, był polską organizacją paramilitarną, działającą w zaborze austriackim od 1910 roku do wybuchu wojny. Pierwsze oddziały powstały z inicjatywy konspiracyjnego Związku Walki Czynnej we Lwowie (był to właśnie Związek Strzelecki) oraz w Krakowie (Towarzystwo „Strzelec”). Od 1912 roku ZWC przekształcił się w centralę zrzeszenia polskich organizacji strzeleckich. Związkiem kierowała odtąd Komenda Główna Związków Strzeleckich we Lwowie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, którego szefem sztabu był Kazimierz Sosnkowski. Komendzie Głównej podlegały odtąd trzy galicyjskie komendy regionalne: Zachodnia (Kraków), Centralna (Rzeszów) i Wschodnia (Lwów) oraz konspiracyjne: Komenda Królestwa Polskiego i Komenda Zagraniczna. W oparciu o prawo Austro – Węgier związek mógł szkoły oficerskie i podoficerskie, kupować broń i amunicję, odbywać regularne ćwiczenia polowe oraz korzystać ze strzelnic i urządzeń wojskowych. W 1913 roku Komenda Główna została zlikwidowana, a jej miejsce zajął Wydział Wojskowy Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, ponownie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W chwili wybuchu I wojny światowej Związek Strzelecki zrzeszał 6449 przeszkolonych strzelców, którzy wraz

z żołnierzami Polski Drużyn Strzeleckich utworzyli pierwsze oddziały Legionów Polskich. W 1919 roku utworzy został w odrodzonej Polsce Związek Strzelecki, nawiązujący do tradycji Związku z lat 1910-13. Był on organizacją masową, liczącą w 1939 roku ok. 500 tysięcy członków. Współcześnie działa kilka organizacji nawiązujących do przedwojennego Związku Strzeleckiego.

Opracował: Piotr Pacak



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)**

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota.  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewce salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...  
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:  
Piechota, ta szara piechota.  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim, Leon Łuskino)**

Nie no-szą lam-pa-sów lecz sza-ry ich strój, nie no-szą ni sre-bra, ni zło - ta, lecz

6 
  
 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta, lecz

10 
  
 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta.

14 
  
 Ma-sze-ru - ją strzel-cy, ma - sze - ru - ją, ka - ra - bi - ny błysz - czą, sza - ry strój,

18 
  
 a przed ni-mi drzew-ce sa - lu - tu - ją, bo za na-szą Pol-skę i - dą w bój

\* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)**

### Informacje o utworze

Nie wiemy kiedy dokładnie powstała pieśń znana jako „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”). Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w „Wojskowym śpiewniku żołnierza polskiego” wydanym w 1929 roku. W czasie II wojny światowej wykorzystano melodię „Szarej Piechoty” do wielu nowych piosenek partyzanckich, żołnierskich, powstańczych i jenieckich

### Nota historyczna

Dokładna data powstania pieśni „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”) nie jest znana. Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Część opracowań na ten temat podaje jako głównego autora podpułkownika Leona Łuskino (np. Wacław Panek. „Hymny polskie”. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.), który miał napisać ten utwór pod pieśnią „Ułani ulani” Bolesława Lubicz - Zahorskiego. Inne źródła podają Łuskino jako autora muzyki, a Lubicz -Zahorskiego jako autora tekstu. Pierwotnie pieśń zaczynała się od słów „Nie nosim wyłogów i szary nasz strój”, co nawiązywało do kroju i barwy mundurów legionowej piechoty. Początek ten został później zastąpiony słowami „Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój”. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w 1929 roku. Była też wielokrotnie wydawana w śpiewnikach z lat 30-tych. Znanych jest pięć wariantów tekstu, z których ostatni jest piosenką partyzancką z czasów II Wojny Światowej. Podstawowa wersja jest opisem marszu legionowej piechoty, podkreślającym dumę jej żołnierzy z walki o wolność odradzającej się Polski oraz ich odwagę i pogardę śmierci. Tekst ów śpiewany jest często z jednym błędem – w drugiej zwrotce słowa „A przed nimi drzewce salutują” zastępowane są czasem przez „A przed nimi drzewa salutują”. Nie drzewa, tylko drzewce legionowych sztandarów. Błędne jest też dopisywanie w różnych interpretacjach powtarzanej w pieśni szarości mundurów, jako „symbolu skromności, poświęcenia i dzielności”. To był po prostu regulaminowy kolor, niemający nic wspólnego z jakimiś wyższymi ideami.

### Historia Legionów Polskich

Legiony Polskie, dla których napisano tę pieśń, były polską formacją w składzie armii austro- węgierskiej. Początkiem ich historii było utworzenie Pierwszej Kompanii Kadrowej, którą Józef Piłsudski sformował w Krakowie 3 sierpnia 1914 roku, przez połączenie oddziałów Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Oficjalnie legiony zostały utworzone 27 sierpnia, kiedy to austriackie dowództwo wydało rozkaz powołujący Legion Wschodni (we Lwowie) i Legion Zachodni (w Krakowie). Wobec zajęcia Lwowa przez armię rosyjską, Legion Wschodni został rozwiązany już we wrześniu. Legion Zachodni wystawił 1 Pułk Piechoty, który pod dowództwem Józefa Piłsudskiego walczył jako tylna straż wojsk austriackich na lewym brzegu Wisły, a później – w czasie kontrofensywy na przełomie października i listopada – wziął udział w bitwach pod Laskami, Anielinem i Krzywopłotami. Sformowane we wrześniu 1914 roku Pułki 2 i 3 zostały przerzucone w Karpaty i walczyły tam w październiku m.in. pod Mołotokowem, Zieloną, Rafajłową i Kirlibabą.

Pod koniec listopada 1 Pułk, zagrożony okrążeniem przez wojska rosyjskie, przedarł się desperackim



atakiem (manewr Ulina Mała) do Krakowa. Po krótkiej przerwie i uzupełnieniu strat pułk walczył pod Mszaną Dolną, Limanową, Marcinkowicami i Nowym Sączem. W połowie grudnia 1914 roku oddział oficjalnie rozwinięto w I Brygadę Legionów Polskich. Rok 1914 zakończył się dla legionistów udziałem w bitwie pod Łowczówkiem. Po zimowej przerwie I Brygada walczyła nad Nidą, po czym wzięła udział w letniej ofensywie, tocząc zaciekle boje na Ziemi Świętokrzyskiej. Po przekroczeniu Wisły przeszła na Lubelszczyznę, a później na Podlasie. W maju 1915 roku oddziały walczące wcześniej w Karpatach połączono w (wykreślić jako) II Brygadę Legionów Polskich. Jej dowództwo powierzono austriackiemu generałowi Ferdynandowi Küttnerowi. Brygada ta wzięła udział w walkach na Bukowinie (sławna szarża pod Rokitną) oraz nad Prutem. 8 maja 1915 roku z 4 i 6 Pułku Piechoty utworzono III Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem pułkownika Wiktora Grzesickiego.

Wszystkie trzy brygady liczyły razem ok. 17 tysięcy oficerów i żołnierzy. Jesienią 1915 roku przerzucono je na Wołyń, gdzie wzięły udział w walkach nad Styrem. Zima nie przyniosła tym razem odpoczynku. Legiony przez kilka miesięcy trwały na swoich pozycjach, stopniowo tracąc żołnierzy w ciągłych starciach. Kiedy w czerwcu 1916 roku ruszyła rosyjska Ofensywa Brusilowa, wszystkie trzy brygady, pozbawione artylerii oraz łączności z wyższym dowództwem, miały zaledwie ok. 1/3 stanów etatowych. Mimo tego, między 4 i 6 lipca Polacy walcząc ze znacznie przeważającym liczbowo wrogiem utrzymali swoje pozycje pod Kostiuchnówką, co miało strategiczne znaczenie dla całego frontu. Niestety, straty polskich brygad w tej krwawej bitwie wynosiły prawie 40% początkowych sił. 20 września 1916 roku Legiony zostały przeformowane w Polski Korpus Posiłkowy. Po proklamowaniu Królestwa Polskiego (akt 5 listopada 1916 roku) Austro-Węgry przekazały dowództwo PKP niemieckiemu gubernatorowi Warszawy generałowi Hansowi von Beselerowi. Próby ograniczenia autonomii Legionów doprowadziły w sierpniu 1917 roku do „kryzysu przysięgowego”. Większość legionistów odrzuciła nową rotę przysięgi, zawierającą deklarację wierności niemieckiemu cesarzowi. Przyjęła ją tylko II Brygada pułkownika Józefa Hallera. Pozostała ona jedyną siłą Korpusu w składzie: 2 i 3 Pułki Piechoty, 2 Pułk Ułanów i 1 Pułk Artylerii Lekkiej. „Kryzys przysięgowy” de facto był końcem historii Legionów Polskich. PKP walczył jeszcze na Bukowinie. 16 lutego 1918 roku II Brygada, w proteście przeciwko zawarciu Pokoju Brzeskiego, przerwała front i przeszła pod Rarańczą na stronę rosyjską, łącząc się z II Korpusem Polskim w Rosji. Była to ostatnia akcja zbrojna formacji o legionowym rodowodzie.

Opracował: Piotr Pacak



## Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**

Il s'est levé, voici le jour sanglant;  
Qu'il soit pour nous le jour de délivrance!  
Dans son essor, voyez notre aigle blanc  
Les yeux fixés sur l'arc-en-ciel de France  
Au soleil de juillet, dont l'éclat fut si beau,  
Il a repris son vol, il fend les airs, il crie:  
«Pour ma noble patrie,  
Liberté, ton soleil ou la nuit du tombeau!

Polonais, à la baïonnette!  
C'est le cri par nous adopté;  
Qu'en roulant le tambour répète:  
A la baïonnette!  
Vive la liberté!

Guerre ! A cheval, cosaques des déserts!  
Sabrons, dit-il, la Pologne rebelle:  
Point de balkans, ses champs nous sont ouvert ;  
C'est le galop qu'il faut passer sur elle.  
Halte ! n'avancez pas ! Ses balkans sont nos corps;  
La terre où nous marchons ne porte que des braves,  
rejette les esclaves  
Et de ses ennemis ne garde que les morts

Polonais, à la baïonnette!

Pour toi, Pologne, ils combattront, tes fils,  
Plus fortunés qu'au temps où la victoire  
Mêlait leurs cendres aux sables de Memphis  
Où le Kremlin s'écroula sous leur gloire:  
Des Alpes au Thabor, de l'Ebre au Pont-Euxin,  
Ils sont tombés, vingt ans, sur la rive étrangère.  
Cette fois, ô ma mère!  
Ceux qui mourront pour toi, dormiront sur ton sein.

Polonais, à la baïonnette!

Viens Kosciusko, que ton bras frappe au coeur  
Cet ennemi qui parle de clémence;  
En avait-il quand son sabre vainqueur  
Noyait Praga dans un massacre immense?  
Tout son sang va payer le sang qu'il prodigua,  
cette terre en a soif, qu'elle en soit arrosée;  
Faisons, sous sa rosée,  
Reverdier le laurier des martyrs de Praga.



Allons, guerriers, un généreux effort!  
Nous les vaincrons; nos femmes les défient.  
O mon pays, montre au géant du nord  
Le saint anneau qu'elles te sacrifient.  
Que par notre victoire il soit ensanglanté;  
Marche, et fais triompher au milieu des batailles  
L'anneau des fiançailles,  
Qui t'unit pour toujours avec la liberté.

Polonais, à la baïonnette!

A nous, Français! Les balles d'Iéna  
Sur ma poitrine ont inscrit mes services;  
A Marengo, le fer la sillonna;  
De Champ-Aubert comptez les cicatrices.  
Vaincre et mourir ensemble autrefois fut si doux!  
Nous étions sous Paris... Pour de vieux frères d'armes  
N'aurez-vous que des larmes?  
Frères, s'était du sang que nous versions pour vous!

Polonais, à la baïonnette !

O vous, du moins, dont le sang glorieux  
S'est, dans l'exil, répandu comme l'onde,  
Pour nous bénir, mânes victorieux,  
Relevez-vous de tous les points du monde!  
Qu'il soit vainqueur, ce peuple; ou martyr comme vous,  
Sous le bras du géant, qu'en mourant il retarde,  
Qu'il tombe à l'avant-garde,  
Pour couvrir de son corps la liberté de tous.

Polonais, à la baïonnette!

Sonnez, clairons! Polonais, à ton rang!  
Suis sous le feu ton aigle qui s'élance.  
La liberté bat la charge en courant,  
Et la victoire est au bout de ta lance.  
Victoire à l'étendard que l'exil ombragea  
Des lauriers d'Austerlitz, des palmes d'Idumée!  
Pologne bien-amée,  
Qui vivra sera libre, et qui meurt l'est déjà!

Polonais, à la baïonnette!

C'est le cri par nous adopté;  
Qu'en roulant le tambour répète:  
A la baïonnette!

Oto dziś dzień krwi i chwały,  
Oby dniem wskrzeszenia był!  
W tęczę Franków Orzeł Biały  
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.  
Słońcem lipca podniecany,  
Woła do nas z górnych stron:



„Powstań, Polsko, skrusz kajdany,  
Dziś twój tryumf albo zgon!”

Hej, kto Polak, na bagnety!  
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza, wrogom grzmij!  
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

„Na koń!” – woła Kozak mściwy,  
„Karać bunty polskich rot!  
Bez Bałkanów są ich niwy,  
Wszystko jeden zgniecie łot”.  
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,  
Car wasz marzy płonny łup!  
Z wrogów naszych nie zostanie  
Na tej ziemi, chyba trup.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Droga Polsko, dzieci Twoje  
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,  
Od tych sławnych, gdy ich boje  
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.  
Lat dwadzieścia nasze męże  
Los po obcych ziemiach siał,  
Dziś, o Matko, kto poleże,  
Na Twem łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wstań Kościuszko! Ugodź serca,  
Co litością mamić śmia.  
Znałże litość ów morderca,  
Który Pragę zalał krwią?  
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,  
Niech nią zrosi grunt, zły gość!  
Laur męczeński naszych braci  
Bujniej będzie po niej rość.

Tocz, Polaku, bój zacięty,  
Ulec musi dumny car.  
Pokaż jemu pierścień święty,  
Nieulekłych Polek dar.  
Niech to godło ślubów drogich  
Wrogom naszym wróży grób,  
Niech krwią złane w bojach srogich  
Nasz z Wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak, na bagnety!

O Francuzi! Czyż bez ceny  
Rany nasze dla was są?  
Spod Marengo, Wagram, Jeny,



Drezna, Lipska, Waterloo...  
Świat was zdradzał, my dotrwali,  
Śmierć czy tryumf - my, gdzie wy!  
Bracia, my wam krew dawali,  
Dziś wy dla nas nic - prócz łyż!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wy przynajmniej, coście legli  
W obcych krajach za kraj swój,  
Bracia nasi, z grobów zbiegli,  
Błogosławcie bratni bój!  
Lub zwyciężym - lub gotowi  
Z trupów naszych tamę wznieść,  
By krok spóźnić olbrzymowi,  
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,  
Dalej! dzieci w gęsty szyk!  
Wiedzie hufce Wolność, chwała,  
Tryumf błyska w ostrzu pik.  
Leć nasz Orle w górnym pędzie,  
Sławie, Polsce, światu służ!  
Kto przeżyje wolnym będzie,  
Kto umiera - wolnym już!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Żyj, swobodo, Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza, wrogom grzmi! (bis)

# Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**



## Warszawianka

muzyka: Karol Kurpiński

słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

**Alla Breve**

O - to dziś dziełkwi i chwa - ly\_\_\_\_\_ o - bydnem wskrze - sze - nia był!

9  
Wtę - czę Fran - ków O - rzel Bia - ly pa - trząc lot swój wnie - bo wzbił.

17  
Słoń - cem lip - ca pod - nie - ca - ny,\_\_\_\_\_ wo - la do nas z gór - nych stron:\_\_\_\_\_

25  
\_\_\_\_\_ "Pow - stań, Pol - sko, krusz kaj - da - ny\_\_\_\_\_ dziś twój try - umf al - bo zgon!"\_\_\_\_\_

33  
\_\_\_\_\_ Hej, kto Po - lak, na bag - ne - ty!\_\_\_\_\_ Żyj, swo - bo - do, Pol - sko żyj!\_\_\_\_\_

41  
\_\_\_\_\_ Ta - kim has - lem cnej pod - nie - ty,\_\_\_\_\_ trą - bo na - sza,

47  
\_\_\_\_\_ wro - gom grzmij,\_\_\_\_\_ trą - bo na - sza, wro - gom grzmij!

## Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**

### Informacje o utworze

Choć pieśń tą jednoznacznie kojarzymy z Powstaniem Listopadowym, jej oryginalny tytuł brzmiał „La Varsovienne”, a tekst był po francusku. Napisał go, pod wrażeniem walki Polaków, francuski poeta i dramaturg Casimir Delavigné. Prapremierowe wykonanie „Warszawianki” miało miejsce 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponownie stała się popularna w trakcie Powstania Warszawskiego, kiedy uznano ją za jeden z dwóch powstańczych hymnów obok „Warszawskich Dzieci”.

### Nota historyczna

Pieśń napisana w lutym 1831 roku przez francuskiego poetę i dramaturga Casimira Delavigné. Jednakże jej prapremierowe wykonanie miało miejsce kilka miesięcy później, bo dnia 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pieśń od razu zyskała wielką popularność. Pod koniec XIX wieku upamiętnił ją Stanisław Wyspiański w dramacie „Warszawianka”, w scenie ze „starym wiarusem”. W popularnym przekazie związało to „Warszawiankę” z bitwą pod Olszynką Grochowską (1830 r.), w czasie której miały ją śpiewać atakujące kolumny polskiej piechoty – co z oczywistych względów (czas) było niemożliwe. Współczesny tekst „Warszawianki” zawdzięczamy Karolowi Sienkiewiczowi – poecie, historykowi, bratu dziadka pisarza Henryka, a muzykę Karolowi Kurpińskiemu – kompozytorowi, dyrygentowi oraz pedagogowi. W pierwszej zwrotce zawarte jest odniesienie do Rewolucji Lipcowej 1830 roku we Francji („w tęczę Franków”), która zdaniem autora stała się inspiracją dla polskiego zrywu. Druga zwrotka jest wspomnieniem bałkańskiej kampanii armii rosyjskiej z 1829 r. (wojna z Turcją) oraz służących w rosyjskim wojsku oddziałów kozackich, znanych z barbarzyństwa wobec ludności cywilnej na podbijanych terenach. Kolejna zwrotka jest odwołaniem się do wspólnej, polsko – francuskiej walki w epoce wojen napoleońskich („wieńczył Kremlin, Tybr i Nil”). Dalej autor przypomina Powstanie Kościuszkowskie i rzeź ludności cywilnej na Pradze oraz zapewnia, że tamten „laur męczeński” nie będzie daremny.

Piąta zwrotka jest wezwaniem do walki i zapewnieniem o zwycięstwie. Przypomina też XIX – wieczny polski zwyczaj, wedle którego kobieta dawała swojemu mężczyźnie – idącemu w bój za Ojczyznę – pierścień i błogosławieństwo. Szóstka zwrotka jeszcze raz odwołuje się do polsko – francuskiego braterstwa broni, wyliczając bitwy epoki napoleońskiej i przywołując polską wierność wobec francuskiego sojusznika. W kolejnej zwrotce autor woła do poległych bohaterów minionych walk o błogosławieństwo dla polskiego zrywu i zapewnia o gotowości walki do końca, choćby za cenę życia. Ostatnia zwrotka jest prostym wezwaniem do boju i zapewnieniem, że idący do walki odzyskają wolność – żywi lub martwi. W 1918 roku pieśń ta była jedną z kandydatek do hymnu odradzającej się Rzeczypospolitej. Zawarta w refrenie wezwanie „Hej kto Polak na bagnety!” doczekało się niezliczonych odniesień w polskiej kulturze. Współcześnie melodia „Warszawianki” jest częścią kanonu muzyki paradyjskiej Wojska Polskiego.

### Powstanie Listopadowe 1830 r.

Powstanie Listopadowe wśród powstań XIX wieku było jedynym zrywem, który rozpoczęło regularne Wojsko Polskie. Armia Królestwa Polskiego (Kongresowego) była niewielka (ok. 30 tysięcy), ale wyróżniała się doskonałym morale, bardzo nowoczesnym jak na owe czasy wyszkoleniem, znakomitą organizacją, uzbrojeniem oraz wyposażeniem (miała nawet oddział raketników). Przygotowany był też zapas broni i przeszkolone rezerwy, dzięki którym można było tą armię łatwo podwoić, a nawet sformować liczne oddziały ochotnicze. Można było też przeciągnąć na swoją stronę część oddziałów rosyjskich (Korpus





Litewski). Wojsko chciało się bić, a społeczeństwo zaboru rosyjskiego było gotowe na każde poświęcenie dla wsparcia sprawy narodowej. Niestety, zabrakło dowódców, którzy skutecznie wykorzystali by ten potencjał. Szczególnie wielkie szkody przyniosło tutaj dowództwo generała Skrzyneckiego, który zmarnował doskonałe okazje do przechylenia szali wojny na polską stronę („wyprawa na gwardię”). Nie mogliśmy w tym konflikcie pokonać Rosji, bo różnica sił była zbyt wielka na jej korzyść. Jednak niszcząc najlepsze oddziały carskiej armii i oddalając tym samym ryzyko pruskiej interwencji, mogliśmy uzyskać układ nie tylko zachowujący autonomię Królestwa, ale też powiększający jego terytorium (o część ziem litewskich). Była wola, siła i plany – niestety, zabrakło wodza. Powstanie przegrało, ale jego bohaterowie pozostali w naszej pamięci, a pieśń francuskiego poety na zawsze weszła do kanonu polskiej pieśni patriotycznej.

Opracował: Piotr Pacak



## Wojenko, wojenko

**Muzyka: autor nieznany**

**Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)**

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą  
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak Polska grzeje.

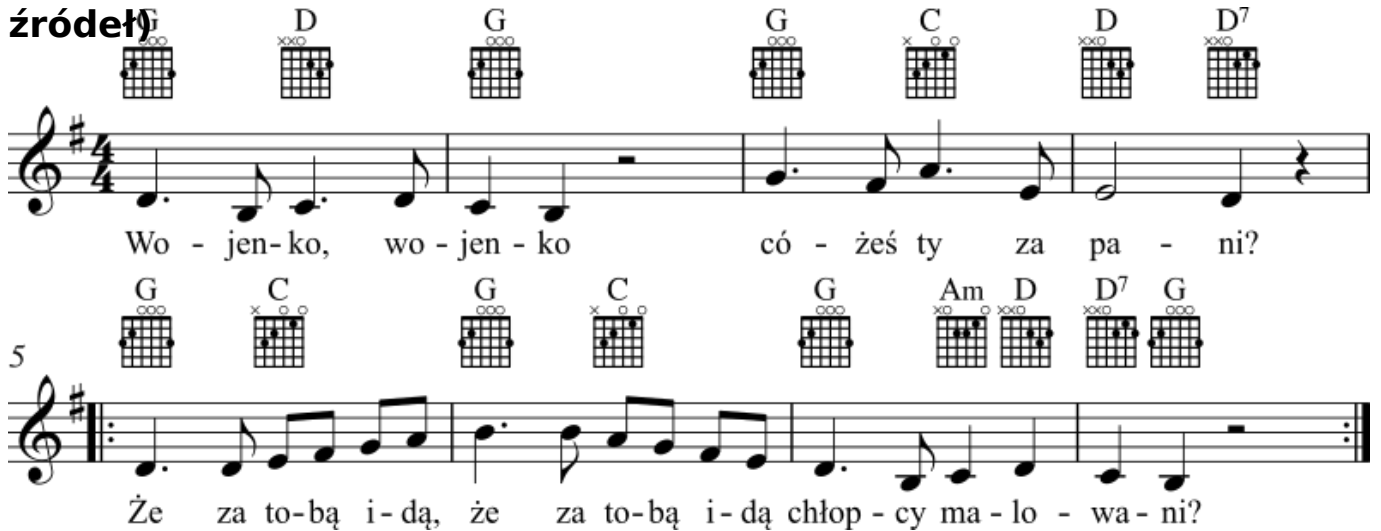
Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.


Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

## Wojenka, wojenka


Muzyka: autor nieznany

Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)





Wo - jen - ko, wo - jen - ko      có - żeś ty za pa - ni?



5      Że za to - bą i - dą, że za to - bą i - dą chłop - cy ma - lo - wa - ni?

## Wojenko, wojenko

**Muzyka: autor nieznany**

**Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)**

### Informacje o utworze

Była to jedna z najpopularniejszych pieśni legionowych. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Część historyków uznaje za autora Feliksa Gwiżdża. Inni Henryka Zbierzchowskiego, Edwarda Słońskiego lub Józefa Obrochta-Maćkulina. Część opracowań opisuje autorstwo tej pieśni jako „anonimowe”. Różnie ocenia się też czas powstania – od 1914 do 1917 roku.

### Nota historyczna

W przypadku tej piosenki wiemy jedynie, że powstała na bazie ludowej melodii. Nie mamy także pewności co do autorstwa tekstu ani czasu powstania. W zależności od źródeł autorami słów mogli być: Feliks Gwiżdż (legionista, pisarz, poeta i polityk) albo Henryk Zbierzchowski (legionista), albo Józef Obrochta-Maćkulin (legionista, poeta). Utwór opowiada o trudach frontowego życia i walki żołnierzy Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. Składa się z czterowersowych (w niektórych wersjach dwu lub pięciowersowych) zwrotek, z których dwie są tekstem właściwym, a dwie powtórzeniem. Całość przekłada się na prostą, pozbawioną patosu, opowieść o wojnie. Jest ona traktowana jak kochanka – piękna, ale zaborcza i groźna. Jest też w tekście silna nuta fatalizmu – „żołnierze strzelają, Pan bóg kule nosi” oraz żal nad poległym żołnierzem, który leży w grobie z dala od rodziny i ukochanej dziewczyny. Podobnie jak w wielu innych pieśniach wojskowych i patriotycznych narracja nawiązuje do staropolskich lamentów żołnierskich. „Chłopcy malowani” to wspomnienie epoki kolorowych mundurów wojskowych. W czasie I wojny światowej wszystkie armie nosiły już mundury w kolorach maskujących. Tylko kawaleria pozwalała sobie czasem na barwne dodatki. Kilkakrotnie użyty w tekście „legon” jest potocznym określeniem legionisty.

### Legioniści na froncie I wojny światowej

Walki były dla żołnierzy Legionów prawdziwym piekłem nie tylko pod względem militarnym, gdyż pośrednim skutkiem ich ochotniczego charakteru był stały niedowład służb aprowizacyjnych i medycznych. Austro-węgierskie dowództwo długo lekceważyło bojową wartość legionistów uznając, że nie warto dawać im nowoczesnego uzbrojenia i dobrego zaopatrzenia. Legiony poszły więc w pierwsze boje posługując się archaicznymi karabinami Werndla M1873/77, które budziły śmiech carskich rezerwistów, pamiętających znacznie lepsze karabiny Berdana, dawno już zastąpione w armii rosyjskiej przez nowoczesne Mosiny. Brakowało porządnym mundurów i odpowiedniego oporządzenia. W czasie walk zimowych szczególnie dotkliwy był notoryczny brak zimowego umundurowania. Legioniści próbowali ratować się „własnym przemysłem”, np. rekwirując cywilne kożuchy. Nie zawsze było to jednak możliwe i najczęściej trzeba było po prostu cierpieć chłód, tym bardziej dotkliwy, że często o głodzie – kiedy zawodziła aprowizacja, polegająca przede wszystkim na konnym transporcie.

Fatalny, a najczęściej tragiczny był też los rannych i chorych. Stale brakowało środków na właściwe rozwinięcie służb medycznych, które dysponowały co najwyżej ułamkiem możliwości swoich współczesnych odpowiedników. Ranny nie mógł liczyć na szybkie zabranie z pola bitwy – co od razu mocno obniżało jego szanse. Realnym zagrożeniem dla rannych był też prowizoryczny – najczęściej transport. Prawdziwych ambulansów stale brakowało, a można tylko sobie wyobrazić jak ranny żołnierz



musiał cierpieć transportowany np. na zwykłym wozie konnym. Stały niedostatek dobrego pożywienia, braki mundurowe i problemy z utrzymaniem higieny w warunkach okopowych sprawiały, że tam, gdzie front zatrzymywał się na dłużej od razu pojawiały się choroby – powodujące czasem większe straty niż sporadyczne walki. Przykładem tych problemów mogą być wysokie straty „niebojowe” Legionów w czasie zimowych miesięcy na froncie wołyńskim. Tylko najwyższe morale pozwalało naszym żołnierzom przetrwać i skutecznie walczyć za sprawę odrodzenia Ojczyzny.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i  
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu  
Promocji Kultury.



Dofinansowano ze środków Urzędu ds. Komitantów i  
Osób Represjonowanych.